

JERZY BARTMIŃSKI

ur. 1939; Przemyśl



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Rodzina, Izabela Bartmińska, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, wrażliwość kobiet

W życiu trafiałem na znakomite kobiety

Mam szczęście, że trafiałem na znakomite kobiety. Jestem, jakby to powiedzieć, prawdziwym mężczyzną, w tym sensie, że potrzebuje jeszcze innego typu wrażliwości niż ja dysponuje. Jestem dosyć taki, jakby to powiedzieć, prosty w swoich reakcjach, odczuciach i postępowaniu, potrzebuję mieć blisko ludzi, którzy są wrażliwi, którzy są życiowo czujni na potrzeby innych. Ja jestem trochę mniej czuły na potrzeby innych ludzi. Niektórzy potrafią się dostosować do kogoś, przystosować, potrafią współpracować - takich ludzi spotkałem, to była moja pierwsza żona Izabela, z którą mieliśmy przecież siedmioro dzieci. Mam za sobą bardzo udane życie małżeńskie, wszystkie dzieci są wykształcone, na stanowiskach pracują, mam piętnastoro wnuków, więc ten udany etap mam za sobą. [Moja pierwsza żona] Izabela była nadzwyczajną kobietą. Drugą [kobietą], którą spotkałem jest Stanisława Niebrzegowska. Była moją studentką, potem zdecydowała się, już po śmierci mojej pierwszej żony, związać ze mną, i znakomicie nam się pracuje. Ma ten typ wrażliwości, który ja bardzo w życiu potrzebuje i cenie. To jest takie dostrzeżenie szczegółu i umiejętność bycia z innymi ludźmi, też gotowość do poświęcenia czegoś ze swoich ambicji dla kogoś drugiego. Jestem pod tym względem szczęśliwym człowiekiem, że spotkałem takich ludzi.

Data i miejsce nagrania	2013-07-23
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"